



# SOLIDARNOSC WALCZĄCA

*S* 1/68

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie 4  
 PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Nr 1/65, cena 10zł  
 1-8 stycznia 1984 roku

Niewolonej, niepokonanej Ojczyźnie. Rodakom i ludziom dobrej woli w nadchodzącym trudnym 1984 roku życzymy: **SOLIDARNOSCI** i **BOZY-DARNOSCI**.

Redakcja i współpracownicy Solidarności Walczącej:

16 GRUDNIA Na pełną, obiektywną ocenę jeszcze za wcześnie. Na pierwszy rzut oka: plaża. Ani masy nie wyszły na ulice, ani Przewodniczącą Wałęsę nie ogłoszono pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców zapowiadane go programu otwierającego nowe perspektywy. /W tym co Wałęsa przekazał dziennikarzom zachodnim, ważne jest to, że Przewodniczący nie rezygnuje z "Solidarności" - ją uważa za klucz do poprawy sytuacji w kraju. Nie dajmy sobie wmówić, że program podziemia jest na "nie", jest na "tak" - wszyscy, niezależnie od dzielących nas różnic, żądamy legalizacji NSZZ "Solidarność". /

naprawdę masowo zareagowały jedynie władze, wypuszczając na miasta watary ZOMO. W Gdańsku było ich tytuł /niemal/ iłu Gdąbszczan. Wydaje się, że najwyżej na apel podziemia odpowiedział Wrocław. Do śródmieścia i w okolice Ryńku przyszedł tłum. Liczbę protestujących trudno oszacować, bo z powodu ściąganej obstawy i natychmiastowego rozpraszania przez MO gromadzących się ludzi, nie udało się zamierzonego wiecu. Ale ulica Świdnicką przemaszerował spontanicznie zawiązany pochód z flagą "Solidarności". Milicja użyła armatek wodnych i gazów, zatrzymała ok. 200 osób - większość na 24 godziny. Utarzki i łapanki miały też miejsce w okolicy Dworca Gł. Wszystkim, którzy drwiąc z mrozu i ZOMO odwrotnie stawili się na wezwanie do jawnego protestu przeciwko podwyżkom cen - należy się podziw i podzięką.

Demonstrantów było mniej niż latem. Czy tylko z powodu warunków atmosferycznych? Do wielu nie dotarła na czas informacja o proteście /słabość najszybszych sieci kolportażowych/. Wielu też przestało wierzyć w skuteczność tej formy walki. Słyszysz się głosy, że to jest tylko narażanie ludzi i strata pieniędzy na grzywny wymierzone zatrzymanym. Jest w tym trochę racji, ale złudzeniem jest użycie takich sądów tęsknota do tzw. bezpiecznych metod walki, bezpiecznie jest w oczku, a i to do czasu. W obliczu totalitarnego przeciwnika zarówno strajki jak i pokojowe manifestacje narażają uczestników na pobicie, więzienie, utratę pracy i nawet życia. Właśnie taka na nie reakcja sama za siebie mówi o zagrożeniu jakie stanowią dla ciemnińców.

Władza trąbi o swym sukcesie. 16 grudnia przytacza na dowód...robotnicze poparcie dla polityki partii i rządu. Bądźmy skromniejsi. Jesteśmy pewni, że społeczeństwo nienawidzi partii i podwyżek cen, a siły milicyjne wystawione w tym dniu na ulicach, świadczą o wzajemności i strachu ze strony władzy. Świadczy o nim jeszcze jedno: odsunięcie podwyżek. Tak, przecież miało w połowie grudnia ogłoszic ustalony wariant podwyżek cen aktualnych od początku tego roku. Po tym, tak niby spokojnym w całym kraju dniu 16 grudnia /za wyjątkiem Częstochowy i Wrocławia, jak powiedział Urban na prasówce/ przesunęto datę ogłoszenia wysokości podwyżek na pierwszą połowę stycznia. O miesiąc nasz mały sukcesik.

Sądząc po znanych nam faktach - protest 16 grudnia był mizerny. Sądząc po efektach - dał władzom sporo do myślenia, a Polakom jeden miesiąc dłużej bez, wciąż "konsultowanych", podwyżek cen. Konsultujmy dalej. Po naszymu.

Kornel Morawiecki

16.12.83 we Wrocławiu milicja pobiła do nieprzytomności Romana MALIGŁOWĘ i Romana JANISZONKA. Leżą oni w szpitalu przy ul. Grabiszyńskiej. Stan, zwłaszcza R. Maligłowy, jest ciężki.

10.12.83 rodziny W. Frasyniuka i P. Bednarza pojechały na miesięczne widzenie do Barczewa. Widzenia z Władkiem przerwano po 15 min. na pytanie matki: "dlaczego masz spuchniętą twarz?". Widzenie Piotra trwało 5 min. Przerwano je po pytaniu dlaczego na skaleczoną rękę. Nie pozwolono przekazać ani jedzenia, ani lekarstw, ani ciepłej odzieży. Przytaczamy fragmenty gipsu:

**LIST z BARCZEWIA** Wraz z powołaniem specjalnych grup Kiszczaka i w Barczewie zmieniono taktykę wobec politycznych. 5.12.83 bez uprzedzenia rozbito nas na dwie grupy spacerowe, usiłując izolować jak poprzednio. Zaprotestowaliśmy żądając, aby naczelnik wyjaśnił dlaczego kamie wcześniejsze ustalenia. Zamiast wyjaśnień rozwinęto sprzęt strażacki i dwoma strumieniami wody próbowano nas zmyć ze spacerownika. Niestety, po jakimś czasie motorompa odmówiła posłuszeństwa. Posłuszni okazali się funkcjonariusze Szkoły Więziennej pod dowództwem kpt. Kuzy. Rzucili się na spacerującą grupę, tj. E. Bałukę, P. Kosmowskiego, P. Bednarza i W. Frasnyniuka. Nad "humanitarnym" użyciem siły czuwał mjr. Lisowski, z-ca naczelnika. Poturbowanych rzucono do cel.

.../ Dnia następnego, czyli 6.12. odbyła się rozmowa Szeremietiewa i Kropiwnickiego z naczelnikiem, gdzie wyjaśniono "przyczyny" pobicia więźniów politycznych. Naczelnik Lutrzykowski stwierdził, że dzięki się tak na jego osobistą polecenie. Rozmowy miały być kontynuowane dnia następnego, 7.12. zamiast rozmów, do poszczególnych cel władka atanda - tym razem pod dowództwem samego naczelnika Lutrzykowskiego. Ponownie nas poturbowano, wywieziono siłą do zimnych cel, rozebrano celem przeszukania. Z cel zabrano wszystko z wyjątkiem rzeczy więziennych, a więc ciepłą odzież, noże, do modlitewnika włącznie. Pozostawił nam osobiste pamiątki. Pozabierano żywność i środki higieniczne. Traktujemy to jako napad z rabunkiem, tj. art. 210 KK. /.../

Według naszej oceny jest to działanie celowe i zaplanowane. Nasze sprawozdanie pisane jest w wielkim pośpiechu i w dużym skrócie. Brakuje w nim wielu faktów, których jeszcze nie znamy z powodu całkowitej izolacji. /.../

Barczewo, 9.12.1983 r. Piotr Bednarz i Władysław Frasnyniuk

**SPOTKANIE** Dlaczego obywatelom krajów bloku wschodniego tak trudno wyinstrukcja nr 5 jeździć za granicę? Dlaczego obywatelom rodzieskim nie wolno bez zezwolenia przekraczać granice republik? Dlaczego tu ryci po NSRR muszą jeździć tylko wyznaczonymi korytarzami? Dlaczego komuniści zgłaszają radiostacje i walczą o wprowadzenie "granic informacyjnych"? Można by wymieniać dalsze "dlaczego". Komuniści boją się porozumienia między ludźmi, utrudniają spotkanie się ludzi, zwłaszcza z różnych państw. Według komunistów tylko państwa mogą się porozumiewać, a zwykłym ludziom i ich przeszeniom wada od wymiany myśli, poglądów, informacji i wytworów ich pracy.

**INSTRUKCJA nr 5** jest konkretnym zadaniem: ZORGANIZUJ SPOTKANIE LUDZI. Usat dzień, godzinę i "motyw przewodni" spotkania i zaprosz ludzi, których wierzysz. Motywem przewodnim może być rozmowa o Papieżu, o wychowaniu młodzieży, o sprawach społecznych, o sposobach zrobienia interesu, o jakiejś osiedlowej inicjatywie, o szczególnym wydarzeniu w zakładzie pracy, o zasadach ideowych "Solidarności" i innych organizacji, o polityce, o rolnictwie, o wakacjach itd. Może to być spotkanie na bazie jakiejś rocznicy lub jakiegos tekstu, np. Programu Zjazdu Solidarności, czy artykułu z którejś gazety. Tygodnik Solidarność miał półmilionowy nakład, przyszedł czas, aby go odgrzebać i sajrzyć - to jest bezcenna spuścizna okresu posierpniowego. Jest też wiele publikacji niezależnych.

**SPOTKANIE** jest pierwszym elementem walki o systemem, który kontakty między ludźmi chciałby zastąpić kontaktami pośrednimi. Ludzie zaspokajają nawzajem swoje potrzeby, ale komuniści wciskają między nich system państwowy jako pośrednika w zaspokajaniu potrzeb. Przez to pozbawiają ludzi najważniejszej rzeczy - szczerych wzajemnych spotkań, zamykając każdego człowieka w sferze egoizmu i walki o własny grosz, własny telewizor, samochód, mieszkanie, stanowisko, wódę, emeryturę i trumnę. Spotkanie ludzi nie zastąpi żaden program telewizyjny, książka czy kazanie. **SPOTKANIE** to początek nici porozumienia, wymiany pragnień i doświadczeń, to elementarna szkoła tolerancji i solidarności. Zapamiętaj: Instrukcja nr 1 - **TWÓJ ZNAK**, Instrukcja nr 2 - **TWOJA WARTOŚĆ**, Instrukcja nr 3 - **TWOJA WOLNOŚĆ**, Instrukcja nr 4 - **GRUPA**, Instrukcja nr 5 - **SPOTKANIE**.

K.W.

Drukowana w SW nr 36/66 psychozabawa p.t. "Czy jesteś zsovietyzowany?" spotkała się z pochwałą jednych i oburzeniem drugich Czytelników. Prosimy więc o dyskusję zarówno na temat naszego testu, jak i problemu: Czy zsovietyzacja zagraża społeczeństwu? Jakiej sa jej przyczyny i obrawy? A może w zsovietyzacji tkwią jakieś elementy pozytywne? Najciekawsze wypowiedzi będziemy publikować.

Red.

Rozpoczynamy cykl artykułów J.M. poświęconych wyborem. W tym numerze będzie o zasadach i o taktyce, w następnych nieco historii.

NIE IDZIESZ - NIE KŁAMIESZ

1. Zasady demokratycznych wyborów do parlamentu.

Ordynacja wyborcza oraz sposób przeprowadzania wyborów parlamentarnych są najlepszym sprawdzianem ludowladztwa. Państwa totalitarne usiłujące uchodzić za demokratyczne jak np. PRL chcą więc w swoich systemach wyborczych stworzyć pozory demokracji.

Kiedy wybory są rzeczywiście demokratyczne, tzn. kiedy pozwalają obywatelom na wybranie przedstawicieli większości społeczeństwa? Demokratyczna ordynacja wyborcza powinna po pierwsze zawierać takie podstawowe zasady jak zasada powszechności /głosować może każdy, kto przekroczył ustalony próg wieku/, równości /każdy obywatel ma tylko jeden głos/, bezpośredniości /każdy głosuje bezpośrednio na posłów/ i tajności. Ważne jest nie tylko prawne zagwarantowanie zasady tajności w ordynacji, lecz także praktyczna jej realizacja. W niektórych krajach wprowadzono nawet obowiązek korzystania z kabiny wychodząc z założenia, że obywatel głosujący jawnie może samym tym faktem wpłynąć na decyzje wyborców znajdujących się w danym momencie w lokalu.

Do kluczowych zagadnień w prawidłowo przeprowadzonych wyborach należy sposób powoływania komisji wyborczych. Jest to niesłychanie ważna sprawa, gdyż uczciwość i bezstronność członków komisji wyborczych wszystkich szczebli, nie pozwala na fałszowanie. Najlepszą gwarancją rzetelności jest zasiadanie w każdej komisji członków różnych partii i stronnictw politycznych biorących udział w wyborach - wówczas z konieczności patrzą oni sobie na ręce. Oczywiście przy założeniu, że partie te są niezależne i rzeczywiście rywalizują między sobą o głosy wyborców.

Drugą niesłychanie ważną sprawą dla demokratycznych wyborów jest sposób zgłaszania kandydatów. Wszystkie partie i stronnictwa muszą mieć prawo swobodnego zgłaszania swoich kandydatów na odrębne listy wyborcze. Oczywiście znów to samo zastrzeżenie - partie te muszą być niezależne. Ponadto powinna być zagwarantowana możliwość zgłaszania kandydatów niezależnych proponowanych przez różne organizacje i stowarzyszenia, czy nawet przez prywatne osoby. Wszyscy kandydaci muszą mieć pełną możliwość prowadzenia kampanii wyborczej.

Są to najważniejsze ogólne zasady demokratycznych wyborów. Szczegółowe rozwiązania są różne w poszczególnych krajach demokratycznych. W większości z nich wybiera się w oparciu o te zasady posłów do parlamentu. W poszczególnych okręgach o miejsce rywalizują kandydaci z kilku partii politycznych. Partia, która uzyskała wymagana większość w parlamencie, powołuje rząd. Gdy żadna z partii nie uzyska takiej większości, rząd tworzy koalicja dwóch lub więcej partii. W niektórych krajach poza wyborami do parlamentu wybiera się osobno głowę państwa /np. USA, Francja/.

2. Wybory 1984 - jaka taktyka?

Wybory do Sejmu PRL nie odbędą się w przewidzianym, konstytucyjnym terminie tj. wiosną 1984 roku. Odłożenie terminu świadczy o słabości władzy, która boi się nawet sterowanych przez siebie wyborów. Ale temat jest aktualny, gdyż po pierwsze - wybory do Sejmu prędzej czy później muszą się odbyć, a po drugie - na wiosnę 84 zapowiedziano wybory do Rad Narodowych /wybory te miały się odbyć wiosną 82, władze przełożyły je na 1984 r. motywując... że powinny się one odbyć razem z wyborami do Sejmu/.

Przed wszystkim pewne jest, że powstanie nowa ordynacja wyborcza /w stosunku do wyborów do Rad Narodowych już to ogłoszono/. Funkcję FJN przejmie PRON. Niewykluczone, że zostaną wprowadzone zmiany mające nadać pozory demokracji. Być może np. lista wyborcza zostanie ułożona alfabetycznie i wprowadzi się obowiązek skreśleń. Nie będzie to miało żadnego znaczenia, gdyż wszystkie kandydatury będą ustalone przez PRON, czyli po prostu przez władze. Na pewno nie przywróci się możliwości zgłaszania osobnych list przez niezależne organizacje społeczno-polityczne /zresztą takowych legalnych nie ma, nawet Polski Związek Wędkarski zgłosił akces do PRON-u/. Komisje wyborcze będą mianowane tak jak poprzednio przez Radę Państwa, co oznacza, że będą się składały wyłącznie z ludzi uległych władzom.

Na podstawie przebiegu dotychczasowych wyborów w PRL i postępowania obecnej ekipy rządzącej z góry wiadomo, że społeczeństwo nie będzie miało żadnego

wpływu na wyniki wyborów. I to nie tylko na skład przyszłego Sejmu, czy Rad Narodowych, lecz także na oficjalnie ogłoszone obliczenia frekwencji wyborczej i ilości głosów. Jest pewne, że obliczenia te będą sfałszowane odpowiednio dla potrzeb reżimowej propagandy.

Czy więc wybory te będą dla nas bez znaczenia? Odpowiedź brzmi: NIE. Wybory mogą nam nawet przynieść wymierny sukces, a władzy klęskę propagandową, o ile przyjmimy odpowiednią, bardzo prostą taktykę. WYBORY NALEŻY ZBOJKOTOWAĆ. Tymczasem wiele osób, zdając sobie sprawę, że wybory będą fikcją myśli o innych niży skuteczniejszych formach protestu, np. skreślenie wszystkich kandydatów lub zabranie listy z lokalu wyborczego. Takie i podobne projekty pojawiają się również w prasie podziemnej. Wszystkie takie formy będą NA RĄKĘ WŁADZOM. To co w tego typu "wyborach" zrobimy w lokalu wyborczym nie będzie miało najmniejszego znaczenia /może poza satysfakcją osobistą/. Oficjalne wyniki i tak będą ustalone przez ściśle kierownictwo partyjne. Natomiast jedynym faktem jaki się liczy jest samo wejście do lokalu wyborczego. Ilość osób wchodzących do lokali jest jedyną obiektywną możliwością oceny naszego stosunku do takich "wyborów" - i to zarówno dla społeczeństwa jak i dla, szeroko pojętych, przedstawicieli władzy oraz dla korespondentów zagranicznych. Dlatego władze zrobią wszystko, aby nakłonić jak największą liczbę osób do pójścia do lokali wyborczych. I dlatego każdy, kto wejdzie do lokalu, de facto zaakceptuje farsę wyborczą, niezależnie od tego co w tym lokalu zrobi i jaką interpretację podłoży pod swe pójście.

My jako wyborcy mamy tylko dwie możliwości: albo ZAGŁOSOWAĆ PRZECIWKO POLITYCE REŻIMU czyli zbojkotować wybory, albo ZAGŁOSOWAĆ ZA POLITYKĄ REŻIMU czyli pójść do lokalu wyborczego. Innych możliwości nie ma. Umysłowymy to sobie i innym.

J.M.:i Redakcja

Walka przeciwko nędzy trwa. Od naszej postawy, od siły naszego zbiorowego oburzenia zależeć będzie ostateczny wariant podwyżek - tych i następnych. Gdy okażemy nasze zdecydowanie rząd Jaruzelskiego wycofa się z podwyżek tak jak to uczynił rząd Jaroszewicza w 1976 roku. Od nas zależy ile będziemy płacić za masło, pałta i mieszkanie. Poniżej przytaczamy ciągle aktualne oświadczenie Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Wschowska, drukowane jeszcze w październiku ubr. w niezależnym piśmie: "Solidarność Walcząca", Wschowa-Góra Śląska-Skawa Śląska-Leszno, nr 6. Ciężar walki z reżimem nie może spoczywać jedynie na dużych ośrodkach przemysłowych. Potrzebne jest wsparcie miast, miasteczek i wsi. Potrzebna jest więc całość narodu.

OŚWIADCZENIE Stanowczo sprzeciwiamy się planowanym przez nasze władze od 1 stycznia 1984r. podwyżkom cen na niektóre artykuły spożywcze i przemysłowe. Uważamy, że jest to kolejny cios wymierzony w klasę robotniczą naszego kraju i całe społeczeństwo. Poziom życia przeciętnego Polaka jest i tak już bardzo niski; a wprowadzenie podwyżek zepchnie część społeczeństwa na skraj nędzy. Czy jest konieczne podnoszenie jeszcze cen już wygórowanych, czy też jest to tylko jeszcze jeden z podstępnych sposobów wyciągnięcia jak największej ilości pieniędzy z chudego portfela polskiego robotnika? Precz z podwyżkami! Domagamy się utrzymania /jeżeli nie zmniejszenia/ dotychczasowych cen!

Za TZR "Ziemia Wschowska" - Zbyszko

16.12.83 o godz. 12 w IASE we Wrocławiu przy ul. Tęczowej odbył się spontaniczny strajk protestacyjny przeciwko podwyżkom cen. Robotnicy na 15 min. wyłączeni maszyn, światła i wyszli na korytarze. /inf. wł./

Poniżej uzupełniamy ubiegłoroczne załączki potwierdzenia /niektóre powtórnie/.  
DZIĘKUJEMY: UL-500+żywność, Szuwarek-kartka, Władek-200, Nie ma sprawy, Gaz-2000, Skarbnik-2000, Czarodzieje-1500, Pierwiosnki-5000, Lilijki-5000, Piastuś-1000, Trzyczwarto-1000, Baga-4000, Wrona-1400, Klepacze-3500, Erwin-2300+3000, Wierze w Boga-3900, Czerwony Pantofelek-1000, Pik 11-1200, Pan-3650, Dębowa Twarz-1500, Blondyna-2T, Helenka-1500, Nemo-2000, Andrzej-500, Marta+Robert-500, Zola-1000, Bateriajka-2000, Ada-200, Melo-2000, Rzecznik-500, Tornado-550, Szpital-papier, Albert-1000, Wiktoria-1, 5, Dżek-800, Władek-500, A.C.-3000, Znaczkki-500, Fotograf-1850, Chomik-15000, Nel-1000, Urszulanki-3100, Ofiarowa Stanisław NP-500.

SW nr 1/68 zamknięto 27.12.1983r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej  
GAZETEK NIE PRZETRZYMUJ, PRZEKAZUJ, WYWIESZAJ. KŁADŹ W WINDZIE, SLIJ NA WIEŚ